Nr. 73 Racibórz, sobota, 17-go czerwca 1916. Rok XXVIII

Nowiny Raciborskie

Telefon Nr. 253. **Pismo dla ludu polsko-katolickiego.** Telefon Nr. 253.

„NOWINY RACIBORSKIE“ z bezpłatnym dodatkiem »Rolnik« wychodzą trzy razy w tydzień, we Wtorek, Czwartek i Sobotę. Kosztują na kwartał na poczcie i u pp. agentów 1 markę 20 fen., z dostarczaniem w dom przez listowego 1 markę 44 fen.
Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 15 fen. od jednołamowego wiersza drobnego w dziale ogłoszeń, a 60 fenygów od dwułamowego wiersza reklamowego na trzeciej stronie.
Miejsce regulowania rachunku w Raciborzu. — W razie konkursu lub sądowego ściągania należytości wszelki rabat ustaje.

Najnowsze sprawozdanie niemieckie

z dnia 15-go czerwca.

Wojna na zachodzie.

(wtb.) Oprócz walk artyleryjskich i przedsięwzięć patroli, żadnych wydarzeń.

Na wschodzie.

Armia generała hr. Bothmera odparła lekko kilka rosyjskich ataków, wykonanych gęstemi falami, na i na północ od Przewłoki.

Na Bałkanach.

U wojsk niemieckich żadnej zmiany.

Naczelne dowództwo armii.

Wojna na morzu.

(wtb.) Berlin, 14 czerwca. W nocy z 13 na 14 czerwca został niemiecki okręt pomocniczy »Hermann« w zatoce Norrköping zaatakowany przez 4 rosyjskie kontrtorpedowce, a po dzielnej obronie wzniecono na nim pożar. Załoga wysadziła okręt w powietrze. Komendant i wielka część załogi uratowani.

(wtb.) Sztokholm, 13 czerwca. »Aftonbladet« donosi: Parowiec niemiecki »Hollandia« nadpłynął dziś w drodze do Lulea na wodach szwedzkich łódź podwodna rosyjska lub też angielska. Dwoma strzał padł, gdy parowiec oddalony był od brzegu szwedzkiego już tylko o minutę drogi. Okręt torpeda nie trafiła.

Legiony polskie.

(wtb.) Wiedeń, 19 czerwca. Z kwatery głównej donoszą: Ze strony rosyjskiej twierdzi się za granicą neutralną, że legion polski zniszczony zupełnie, względnie wzięty do niewoli. Wiadomość ta jest zupełnie nieprawdziwa. Legion polski bił się bardzo walecznie i odparł wszystkie napady rosyjskie.

Sprawy żywnościowe.

W najbliższych dniach mają być wydane następujące rozporządzenia:

1. Rozporządzenie w sprawie cukru.

Kanclerz ma zakazać spasania cukru przez bydło. W ten sposób oszczędzi się większe ilości cukru jako pożywienie dla ludzi. Wysłane już zostały odpowiednie telegramy do naczelnych prezesów, aby zarządzenie to jak najprędzej zaczęło funkcyonować. Przez to oszczędzi się większą ilość cukru, który może być zużyty do robienia konserw.

2. Rozporządzenie w sprawie spasania kartofli.

Wydane będzie w tych dniach rozporządzenie zakazujące zupełnie spasania kartofli przez bydło i świnie. Najwyżej mogą być spasane kartofle, które na pożywienie dla ludzi się już nie nadawają. Rozporządzenie to jest obosieczne, bo przez zakaz ten uniemożliwi się tuczenie świń i zabezpieczenie w ten sposób potrzebnych tak bardzo zapasów tłuszczu, lecz wobec braku kartofli zdecydował się prezydent Batocki do wydania tego rozporządzenia.

3. Zarządzenie w sprawie zabezpieczenia masła i mleka.

W celu ograniczenia braku tłuszczów wydane zostaną wkrótce zarządzenia, które będą miały na celu zapewnienie zarządom gmin i komun dostawy większej ilości masła z mleczarń. Trzeba tutaj wynaleźć sposób, aby ilość masła, która wychodzić będzie z mleczarń, nie malała, lecz, przeciwnie, ile możności się wzmagała. Jednym z takich środków, mających służyć do tego celu jest nakaz, że nie wolno zabijać przedtem żadnej krowy, dopóki weterynarz nie stwierdzi, że krowy tej zużyć nie można jako krowy dającej mleko.

4. Spis zapasów żywności także i w prywatnem posiadaniu.

Dalej, wydane zostanie wkrótce zarządzenie nakazujące spis wszystkich zapasów artykułów spożywczych, znajdujących się także w posiadaniu osób prywatnych. Tutaj trzeba postępować ogłędnie i energicznie. Bo łatwo wydać takie rozporządzenie, lecz trudniej jest stwierdzić, czy wszyscy się do niego stosują. A wszak chodzi przedewszystkiem o to, by kontrola była pod tym względem jak najbardziej dokładną. Stwierdzone mają być zapasy kawy, kakao, cukru, konserw i t. d. Ażeby stwierdzenie zapasów módz przeprowadzić z należnym skutkiem, posiadający zapasy będą obowiązani na deklaracyi złożyć swój podpis w miejsce przysięgi (eidesstattlich.)

5. Wykluczenie z handlu artykułami spożywczemi osób, które przed wojną handlem tym się nie trudniły.

By uniemożliwić spekulacyę artykułami spożywczemi i niedopuścić do handlu temi artykułami ludzi, którzy się na tem chcą zbogacić, wydane zostanie rozporządzenie, które ograniczy bardzo swobodę i wolność procederową. Mianowicie wymagać się będzie od osób, które przed wojną artykułami spożywczemi nie handlowały, poświadczenia władzy pozwalającego im na taki handel.

W ten sposób uda się może usunąć od tej gałęzi handlu niesumiennych spekulantów. Doświadczenie uczy bowiem, że kary same zwykle tutaj nie wystarczają. Podpadną karze ludzie mniej winni, a główni winowajcy zdołają się uchronić.

W kole tych zarządzeń obracały by się na razie pierwsze czyny nowego kierownika podziału żywnościowego. Nie można planom tym odmówić słusznej podstawy, ale z drugiej strony nie można przeczyć, że są one obosieczne jak specyalnie w

---

KUPIEC.

POWIEŚĆ.

(Ciąg dalszy.)

Sandow nie mógł pokonać złego humoru, a Jo... milcząc, wpatrywała się w talerz. Wszyscy lżej odetchnęli, gdy obiad się skończył.

Panie opuściły pokój jadalny a Gustaw chciał właśnie pospieszyć za niemi, gdy brat go odwołał.

— Co myślisz właściwie o tej miss Palm?

— Trudno powiedzieć. Nie wiele z nią rozmawiałem, wydaje się bojaźliwa i nieśmiała.

— Tak by się zdawało z pozoru, ale nie wierzę temu; jej oczy wyrażają zupełnie co innego jak nieśmiałość. Szczególne oczy! Napróżno odgadnąć się staram, gdziem ją już widział? Czy ona niedawno przybyła do Ameryki?

— Cztery tygodnie temu, jak słyszałem od miss Clifford.

— Przypominam sobie, mówiła mi Jessy. A jednak znane mi są jej rysy.

Gustaw spojrzał na brata badawczo, odpowiadając jednocześnie z pozorną obojętnością:

— Może cię uderzyło jakieś podobieństwo...

— Podobieństwo... z kim? — zapytał Sandow, opierając głowę na ręku, spoglądał w zamyśleniu przed siebie.

Nagle wyprostował się i rzekł, jakby rozgniewany swem mimowolnem roztargnieniem:

— Jej uwaga przy obiedzie była w najwyższym stopniu niewłaściwą.

— Temu ona niewinna — zauważył Gustaw. — Nie mogła przecież wiedzieć o twych stosunkach z Jenkinsem. Powtarzała tylko to, co słyszała. Widać, jaką opinią cieszy się twój przyjaciel!

Sandow pogardliwie wzruszył ramionami.

— U kogóż takiego? U niektórych sentymentalnych marzycieli, którzy swe ograniczone małomieszczańskie pojęcia przenieśli tu z Europy i nie chcą wcale uznać, że u nas handel i życie na innych spoczywają podstawach. Kto chce mieć zyski, musi ryzykować a nie wzruszać się bynajmniej małostkowemi względami. Clifford był także jednym z tych trwożliwych, skrupulatnych; tylko z wielkim trudem mogłem go do czegoś dobrego nakłonić. To też do czasu mego przybycia żył w miernej zamożności; dopiero gdym objął kierunek interesów wzbogacił się prędko. Ale gdy już mowa o Jenkinsie... miałeś dość czasu zastanowić się nad mojem żądaniem; spodziewam się, że spełnisz przyrzeczenie co do tego artykułu.

— Więc trwasz w zamiarze prowadzenia interesu wspólnie z Jenkinsem?

— Zapewne! Czyż myślisz, że z dnia na dzień zmieniam moje postanowienia, albo iż dziecinna gadanina w rodzaju tej, którąśmy dopiero co słyszeli, może mnie obałamucić?

— Bynajmniej tak nie sądzę, ale właśnie dlatego dziwię się, żeś spuścił oczy wobec tej dziecinnej gadaniny?

— Strzeż się, Gustawie! — upomniał Sandow z mozolnie powstrzymywanem rozdrażnieniem. — Pozwalam ci więcej, niż komukolwiek, ale ta sprawa może nas na zawsze poróżnić. Wiem, żeś naumyślnie wywołał owo nieporozumienie z agentem, aby się dowiedzieć, jak daleko sięgają jego polecenia; wiem także, do kogo odnosiła się uwaga, którą skarciłeś miss Palm, ale w ten sposób nic ze mną nie wskórasz. Com postanowił, musi być wykonane, i jeszcze raz daję ci do wyboru tak, lub nie! Jeżeli odmawiasz swej pomocy...

— Mylisz się — przerwał Gustaw. — Pisałem kilka dni temu do mojej gazety, niezależnej od wpływów gadzinowych, zamawiając miejsce na długi artykuł, który przyjmą naturalnie bardzo chętnie.

Sandow zdziwił się; z pewnem jednak niedowierzaniem zapytał:

— Pokażesz mi swój artykuł, zanim go odeślesz?

— Naturalnie!

Zachmurzone oblicze bankiera rozjaśniło się.

— To dobrze! Przykroby mi było, gdyby twoja odmowa poróżnić nas miała.

— Czy ze względu na mnie, czy też na majątek Cliffordów, który ci mam zapewnić? — zapytał Gustaw z goryczą.

— Majątek Jessy nie ma w tem przedsiębiorstwie żadnego udziału — oświadczył Sandow stanowczo. — Jest on złożony po większej części w papierach, a Clifford zastrzegł w testamencie, aby dziedzictwo jego córki do czasu jej pełnoletności, albo do czasu zamążpójścia, w żadne spekulacye nie było włożone. Jeżeli to zdoła uspokoić twe drażliwe sumienie, to mogę cię zapewnić, że twoja przyszła żona ani jednym dolarem nie jest wplątana w tę sprawę. Podjąłem ją na własny rachunek i odpowiedzialność, zysk lub strata mnie tylko obchodzą!

Podniósł się, aby wyjść; Gustaw wstał także.

— Jeszcze jedno pytanie, Franciszku; czy znaczne sumy zaryzykowałeś?

— Połowę mego majątku! Widzisz więc, że powodzenie jest dla mnie niezbędnem. Powtarzam ci, pojęcia parafialnej moralności nie odpowiadają handlowym stosunkom; przekonasz się o tem sam wcześniej lub później.

— Połowę swego majątku! — mówił do siebie Gustaw, idąc za bratem. — To źle, bardzo źle! Trzeba działać z największą ostrożnością.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

sprawie zakazu spaszania kartoflami. Słusznie też w swej mowie zaznaczył nowy »dyktator«, że każde nowe zarządzenie wywołuje nietylko nowe trudności, ale stwarza też możliwe szkody. Chodzi oczywiście tu tylko o to, by te szkody nie stały w stosunku z rzeczywistemi korzyściami, które ogół z nich ma wysnuć.

Zaprzeczenie w sprawie wyzysku Polski.

Biuro Wolfa donosi urzędowo:

Telegram bez drutu z Lyonu z 13 maja ogłasza następujące wywody:

»Wyzyskiwanie Królestwa Polskiego. »Temps« dowodzi na podstawie zestawień liczbowych, jak straszne ciężary Niemcy nałożyły na Polskę. Z okupowanych przez siebie części Polski, które obejmują w przybliżeniu dwie trzecie całego kraju, pobierają Niemcy 15 milionów rubli miesięcznie, 15 milionów rubli wyciągnęła Rosya w roku 1912 z całego Królestwa Polskiego. Jeżeli rząd niemiecki w taki sposób wyzyskuje Królestwo, to tylko z tego powodu, że chce kraj wyniszczyć przed czasem opuszczenia go pod przymusem«.

W celu sprostowania tych wymysłów podaje się do wiadomości następujące:

W ostatnim roku pokojowym 1913 wydobyła Rosya z całego Królestwa Polskiego 260 milionów rubli. Z kwoty tej dwie piąte pozostały w kraju, a trzy piąte zużyto do pokrycia ogólnych wydatków państwa rosyjskiego.

Z pośród dochodów w wysokości rb. 260 milionów wymienić należy następujące liczby główne:

1) podatki bezpośrednie (gruntowe, rentowe i przemysłowe) . . . . 30 mil. rb.
2) podatki pośrednie (od trunków, tytuniu i cukru) . . . . 70 mil. rb.
3) cło . . . . 88 mil. rb.
4) podatki od stempla . . . . 18 mil. rb.

Powyższemu przeciwstawiają ogólne dochody administracyi cywilnej niemieckiego general-gubernatorstwa za rok kalendarzowy (styczeń 1915 do stycznia 1916) w wysokości 53 milionów marek, co miesięcznie wynosi przeciętnie tylko 4 i pół miliona marek, czyli około 2 milionów rubli, a nie 15 milionów rb., jak twierdzi wiadomość z Lyonu.

Kwota ta obejmuje także:

1) podatki bezpośrednie . . . . . . 10 mil. mk.
2) podatki pośrednie . . . . . . 10,5 mil. mk.
3) cła . . . . 17 mil. mk.
4) podatek od stempla . . . . . . 3 mil. mk.

Wszelkie te dochody zużyto na cele krajowe, w szczególności na koszty administracyi, na budowę dróg i mostów. Do Niemiec pieniędzy nie wysyłano.

Również i w nowym roku etatowym przeznacza się wszystkie dochody na cele krajowe. Przekazywanie ich do skarbca Rzeszy jest wykluczone.

Wojna na Zachodzie.

Sprawozdanie niemieckie

z dnia 14-go czerwca.

Wojna na zachodzie.

(wtb.) Na wzgórzach na południe-wschód od Zillebeke została część nowych pozycyi w ciągu wczorajszej walki stracona.

Na prawo od Mozy zostały w walkach 12 i 13 czerwca zdobyte nieprzyjacielskie pozycye na zachód i na południe od fermy Thiaumont. Wzięto przytem 793 Francuzów, w tem 27 oficerów do niewoli i zdobyto 15 karabinów maszynowych.

Niemieckie wycieczki patroli pod Mariacourt (na północ od Somme) i w Argonach miały powodzenie.

Na wschodzie.

Na południe od jeziora Naracz zburzyły oddziały wywiadowcze wysunięte nieprzyjacielskie utwierdzenia i przyprowadziły ze sobą 60 Rosyan wziętych do niewoli.

Na froncie na północ od Baranowiczek przeszedł nieprzyjaciel do ataku. Po gwałtownem przygotowaniu przez artyleryę ruszyły gęste masy siedm razy przeciw naszym liniom do szturmu. Rosyanie zostali całkowicie odparci i ponieśli bardzo wielkie straty.

Niemieccy lotnicy wykonali w ostatnich dniach daleko sięgające przedsięwzięcia przeciwko kolejom po za rosyjskim frontem. Kilkakrotnie zostały wstrzymane pociągi z wojskiem, urządzenia kolejowe zostały zburzone.

Południowo-wschodnia widownia wojny.

Nic nowego.

Naczelne dowództwo armii.

Ofenzywa angielska.

Z Genewy donoszą do „Voss. Ztg.": Angielska kwatera główna we Francyi rozpowszechnia przez prasę francuską następujące doniesienie urzędowe: Być może, że Niemcy przez zapoczątkowane w ostatnich dniach walki pragną jedynie poprawić swe linie. Z rosnących wciąż sił armii angielskiej muszą oni chyba wyciągnąć wniosek, że armia ta podejmie ofenzywę, prędzej czy później. Generał Haig ma w sprawie tej swe stanowcze plany i rozpocznie walkę w stosownym czasie i w stosownem miejscu. Zdrowa strategia nie może kierować się jedynie życzeniem zyskania poklasku tłumów.

Położenie pod Verdun.

Do „Berl. Tagebl." donoszą z Genewy: Po zdobyciu fortu Vaux przez Niemców starała się prasa francuska obniżyć wpływ tego faktu na dalszy przebieg walk pod Verdun. Obecnie odzywają się już inne głosy. Przyznaje się już obecnie, że przez nowo wytworzone położenie przychodzą obecnie do wielkiego znaczenia ciężkie baterye niemieckie, stojące we forcie Douaumont. Dalej przyznają krytycy francuscy zgodnie, że obrona francuska musi zrezygnować z wschodniej, zewnętrznej linii fortów. Cała jej uwaga za to zwrócić się powinna ku linii wewnętrznej, której głównym punktem jest forteca Souville. „Echo de Paris" wyraża nadzieję, że obrońcy Verdunu, przez kontrakcyę nie dozwolą nieprzyjacielowi wyzyskać korzyści, uzyskanych przez zdobycie fortu Vaux. W piśmie „Victoire" oświadcza Herve, że zdobycie fortu Vaux stwierdza fakt, że Niemcy czynią pod Verdun postępy, że są silni i że artyleryę ich śmiało nazwać można lepszą od artyleryi francuskiej. Do największych przeciwności, utrudniających obronę Verdunu, zalicza „Temps" niedostateczną komunikacyę dla ściągania rezerw i amunicyi. Najważniejsza strategicznie linia Lesonville-Verdun jest nie do użycia z powodu stanowiska Niemców koło St. Mihiel. „Petit Parisien" wyraża żal, że dotąd nie nastąpiła żadna ofenzywa ze strony Anglików, i że wskutek tego Niemcy mogą dalej prowadzić swe ataki przeciw fortom wewnętrznym.

Sprawozdanie francuskie.

Sprawozdanie z 12 czerwca po południu: Na zachód od Soissons zburzyła artylerya francuska okopy nieprzyjaciela i spowodowała wybuch w liniach przeciwnika. Na lewym brzegu Mozy bombardowano okolicę Chattoncourt. Na prawym brzegu żywa walka artyleryi w odcinkach Souville i Tavannes. W ciągu nocy skierowali Niemcy atak na rowy francuskie w zachodniej stronie fortu Vaux; zostali odparci w zupełności.

Sprawozdanie wieczorne: Na prawym brzegu Mozy podejmowali Niemcy przez cały dzień ataki na pozycye nasze na północ od okopu Thiaumont. Ogień naszej artyleryi i piechoty wszystkie te ataki powstrzymał; straty nieprzyjaciela są bardzo znaczne. Ostrzeliwano przytem całą okolicę na zachód i na południe od fortu Vaux, oraz drugie nasze linie w odcinkach Souville i Tavannes. Na lewym brzegu Mozy walka artyleryi na północ od Chattoncourt.

Sprawozdanie angielskie.

(wtb.) Londyn, 12 czerwca. Wysunięty odcinek koło Ipern był i nadal punktem środkowym wszelkich czynności. Nieprzyjaciel ostrzeliwał gwałtownie część południową odcinku w pobliżu wzgórza 60, także miasto Ipern i rowy na północ od drogi do Menin. W innych miejscach czynność min. Z powodu złego powietrza lotnictwo czynne nie było, zestrzelono jednak jeden statek Fokkera.

Londyn, 13 czerwca. Wedle doniesienia generała Heig walczono dziś tylko artyleryą i minami. Gwałtowna kanonada między wzgórzem 60 a Hooge. My skierowaliśmy ogień skuteczny przeciw sapom nieprzyjacielskim na południe od Loos.

Wojna austro-węgiersko-rosyjska i włoska.

Sprawozdanie austryackie z dnia 11-go czerwca.

Wojna z Rosyą.

(wtb.) Na wschód od Kolków przeszedł nieprzyjaciel onegdaj z trzema pułkami na lewy brzeg Styru. W okrążającym kontrataku został wczoraj przez wojska austro-węgierskie znowu po za rzekę odrzucony, przyczem 8 rosyjskich oficerów, 1500 chłopa i 13 karabinów maszynowych wpadło w nasze ręce.

Na północ-zachód od Tarnopola odebraliśmy w kontrataku z powrotem wzgórze zdobyte przez nieprzyjaciela.

W północno-wschodniej Bukowinie toczyły się znowu zacięte walki. Nacisk przeważających sił nieprzyjacielskich zniewolił nas do cofnięcia naszych wojsk.

Wojna z Włochami.

Włosi ponowili swoje ataki w kilku miejscach frontu, lecz zostali wszędzie krwawo odparci.

Na Monte Lemmerle zaatakowały nasze wojska oddziały nieprzyjacielskie, trzymające się jeszcze w pobliżu szczytu, zajęły całą górę i wzięły 500 jeńców.

Nasi lotnicy obrzucali dworzec w Cividale bombami.

Południowo-wschodnia widownia wojny.

Nic ważniejszego.

Austryackie sprawozdanie

z dnia 12-go czerwca.

Wojna z Rosyą.

(wtb.) W północno-wschodniej Bukowinie dokonało się odłączenie od przeciwnika wśród zaciętych walk straży tylnych.

Nieprzyjacielska armia, nadchodząca od strony Buczacza ku północno-zachodowi, została w kontrataku przez niemieckie i austro-węgierskie [...] pobitą, przyczem 1300 Rosyan pozostało w [...] rękach. Na wzgórzu na wschód od Wiśniow[...] złamał się dziś rano silny atak rosyjski w [...] armatnim.

Na wschód od Kozłowa zniosły nasze od[...] wywiadowcze wysunięte posterunki rosyjskie.

Na północ-zachód od Tarnopola walczono [...] zacięcie. Kilkakrotnie wzmiankowane pozycye [...] Worebiówka zmieniały kilka razy właściciela [...] Ikwą i na Wołyniu panował wczoraj względny [...] kój.

Na zachód od Kolek odparły nasze wojska [...] nę przejścia rosyjskiego.

Wojna z Włochami.

W Dolomitach i na naszym froncie pomię[...] Brentą a Etsch odparto Włochów wszędzie, [...] atakowali.

Południowo-wschodnia widownia wojny.

Położenie bez zmiany.

Sprawozdanie austryackie

z dnia 13-go czerwca.

Wojna z Rosyą.

(wtb.) Nad Prutem, na południe od Boja[...] rosyjski odparty. Do Sadagory, Śniatynia i Ho[...]denki wkroczyła nieprzyjacielska kawalerya. P[...] Burkanowem nad Strypą nie powiodło się kilka [...] syjskich ataków. Na północ-zachód od Tarno[pola] stoją nasze wojska bez przerwy w boju. Pod S[...]nowem został atak rosyjski przez nasz ogień [...]tni uniemożliwiony. Na południe-zachód od D[...] odrzuciliśmy nieprzyjacielską kawaleryę w stronę [...]razyna. Pod Sokalem nad Styrem parł nieprzyj[aciel] swoje wojska do ataku; został pobity. Także [...] Kolkami nie powiodły się wszelkie rosyjskie pr[...] przejścia. Liczba wziętych tu jeńców wzrosła na 20[...]

Wojna z Włochami.

Na froncie pomiędzy Etsch a Brentą i w Dolo[...]mitach były walki artyleryjskie od czasu do [...] jak się powietrze poprawiło, bardzo ożywione.

Południowo-wschodnia widownia wojny.

Bez zmiany.

Wypadki na morzu.

Wiedeń, 13 czerwca. Dnia 12 czerwca [...] wtargnęły 3 nieprzyjacielskie torpedowce do portu [...] Parenzo, lecz zostały przez nasze baterye obro[nne] i samoloty wyparte. Ich ogień armatni był bezs[ku]teczny. Tylko jeden mur i jeden dach zostały usz[ko]dzone. Nikt nie został ranny.

Komenda floty.

Wojna z Rosyą.

Atak Rosyan na pograniczu Galicyi wstrzymany.

Z Berlina donoszą: Rosyanie urządzili 12-[go] czerwca wielki ogień artyleryjski pod Baranowi[cza]mi, lecz do ataków piechoty nie przyszło.

Rosyjskie doniesienia o olbrzymich łupach [...]jennych na froncie galicyjskim i o ogromnej [liczbie] wziętych jeńców są przesadne. Ogromny atak rosyjski przeciw liniom a[u]stryackim został po przybyciu nie[]mieckich wojsk wstrzymany. Jeśli Ro[]syanie wzięli Austryaków do niewoli, to może [cho]dzić jedynie o oddziały, które przy wielkich w[al]kach, ciągle się zmieniających, zostały odcięte. Li[]czby jeńców nie można jeszcze dokładnie stwi[er]dzić, ponieważ walki dotąd trwają. W każdym r[a]zie doniesienia rosyjskie nie odpowiadają w zad[nej] mierze prawdzie.

Już dziś można powiedzieć, że ataki rosyj[skie] doszły do pewnego zatamowania. Tak po na[szej] stronie, jak i po austro-węgierskiej poczyniono skutkiem ataku takie zarządzenia, od których z [pew]nością oczekujemy dobrych skutków. Tymczasem nie należy się niepokoić sprawozdaniami rosyj[]skiemi.

Sprawozdanie rosyjskie.

(wtb.) Petersburg, 11 czerwca. Wczoraj otrzy[mał] Jego Cesarska Mość wódz naczelny następujący telegram [od] prezydenta rzeczypospolitej francuskiej: Wielkie zwycię[stwa] odniesione przez Rosyę w skutecznem współdziałaniu z [...] bami generalnymi sprzymierzonych, jest poważnym przy[czyn]kiem do ogólnego powodzenia. Podczas gdy pod Verdun armia francuska walecznie i niezwyciężenie stawia opór [nie]ustannym niemieckim atakom, zadali żołnierze Jego Ces. [Mo]ści naszym nieprzyjaciołom dotkliwą klęskę. W radosnem [po]budzeniu z powodu szczęśliwej wieści uprasza Francya [Jego] Ces. Mość o przyjęcie moich najszczerszych życzeń tak [...] Jego Ces. Mości samej, jak i dla walecznej armii. Raimond Poincare.

Na froncie zachodnim: Wojska generała [...] silowa postępują w dalszej ofenzywie i ścigają nieprzy[jaciela]. W walce z nieprzyjacielskiemi strażami tylnemi przekroczyły nasze wojska na północ i na południe od Łucka Styr.

W Galicyi: W okolicy Hladki-Cebrow, na pół[noc]-zachód od Tarnopola, toczą się dalsze zacięte walki o [...] które wzgórza, które często zmieniają właściciela. P[...] nieprzyjacielskiego frontu nad Strypą oddało nam w po[...] nie utwierdzony brzeg wschodni Strypy. Dnia 10 czerwca [o] świcie wtargnęły nasze wojska do [...] wzdłuż Dniestru [...]

zachód od Jasłówca). W Złotym potoku (10 klm. na północny-zachód od Jasłówca) zdobyliśmy wielki park artyleryjski z amunicyą dla artyleryi i piechoty. Atak postępuje dalej naprzód. W ciągu walk wczorajszych wzięliśmy znowu 97 oficerów i 5500 chłopa do niewoli, i zdobyliśmy 11 armat. Ogólna liczba wziętych w czasie tych operacyi jeńców wynosi dotychczas 1240 oficerów i mniejwięcej 71 000 żołnierzy. Oprócz tego zdobyliśmy w całości 94 armaty, 43 moździerze do rzucania min i wiele innego materyału wojennego.

Na północno-zachodnim froncie: Nad Dźwiną w kilku miejscach walka artyleryjska. Pod Krewem próby nieprzyjaciela zbliżenia się do naszych pozycyi zostały odparte.

Na Kaukazie: Pod Trebizondą wyparły nasze wojska nieprzyjaciela z jego pozycyi na zachód od miasta Platana.

Cele rosyjskiej ofenzywy.

Sztokholm, 14 czerwca. O rosyjskiej ofenzywie pisze »Riecz« pomiędzy innemi, iż służy ona rozmaitym celom. Najpierw ma ona pomódz Włochom. Przeciwnicy spodziewają się, iż ofenzywa odciągnie wojska austryackie z włoskiego frontu. Dalej chcą oni w ten sposób wywrzeć nacisk na Rumunię, która w ostatnim czasie zbliżyła się widocznie do mocarstw centralnych. Rumunia ma obecnie stanowczo oświadczyć, czy idzie ze sprzymierzonymi lub przeciwko nim. W końcu chciano przez ofenzywę oddziaływać na położenie na Bałkanach, a mianowicie, aby państwa środkowe nie mogły Bułgarom posiłków posyłać.

Wojna na Bałkanach.

Nowy gwałt wobec Grecyi.

(wtb.) Berlin, 10 czerwca. Wedle doniesienia »Nouvelliste« z Lyonu został grecki komendant portu zastąpiony przez francuzkiego oficera marynarki. Równocześnie zarządzono obłożenie aresztem wszystkich okrętów greckich w portach francuzkich.

Wiedeń, 10 czerwca. Z wiarogodnych źródeł donoszą, iż czwórporozumienie dąży swojemi zarządzeniami i blokadą wybrzeży greckich do wywołania rewolucyi w kraju i zwalenia króla z tronu, a postawienia Venizelosa na czele rządu. Usiłowania te nie odniosą pożądanego przez czwórporozumienie skutku, gdyż sztab generalny i armia są wierne królowi. (»Kreuzztg.«)

Bombardowanie fortu Rupel.

(wtb.) Saloniki, 13 czerwca. Agencya Havasa. Samoloty francuzkie bombardowały ostatniej nocy kilka pozycyi Bułgarów, pomiędzy niemi fort Rupel.

Wojna na morzach.

Zatopienie włoskiego okrętu.

Jedna z naszych łodzi podwodnych storpedowała 8 bm. wieczorem wielki włoski krążownik pomocniczy »Principe Umberto« z wojskiem na pokładzie, któremu towarzyszyło kilka kontrtorpedowców. Okręt zatonął w kilku minutach.

Komenda floty.

Co tam słychać w świecie.

ZIEMIE POLSKIE.

— (Nagroda dla Henryka Sienkiewicza.) Walne posiedzenie Akademii Umiejętności w Krakowie przyznało nagrodę z fundacyi śp. Jerzmanowskich w roku bieżącym Henrykowi Sienkiewiczowi. Nagroda wynosi 44.245 kor. 80 hal.

NIEMCY.

— (Prezydent urzędu żywnościowego w Bawaryi.) Prezydent państwowego urzędu żywnościowego Batocki bawił przed świętami w Monachium celem narady z miarodawczemi osobistościami w sprawach żywnościowych. Pomiędzy prezydentem Batockim a rządem bawarskim panuje całkowite porozumienie co do zapewnienia żywności. Ważna jest kwestya żywienia masowego, które ma być zastosowane do każdorazowych warunków. Minister Soden wyraził swe zadowolenie, że prezydent Batocki nie przybył do Bawaryi w celu zniesienia ograniczeń wywozu i prosił go, by możliwie zachowano osobne urządzenia bawarskie dla wyżywienia ludności. Bawarya w zamian za to jest gotowa oddać zbytnie środki żywnościowe obszarom cierpiącym niedostatek.

— (Ułatwienia dla dłużników.) Rada związkowa na posiedzeniu swojem z dnia 8 czerwca wydała rozporządzenie, dotyczące ruchu hipotecznego, długów gruntowych i rentowych, mające stanowić ochronę dla właścicieli domów i gruntów, którzy wskutek wojny dostali się w położenie trudne. Przedłużono przedewszystkiem termin płatności mający być udzielonym przez sądy. Dla spłaty kapitałów hipotecznych, długów rentowych i gruntowych termin ten odroczony być może aż do roku, dla procentów do 6 miesięcy (dotąd 6, względnie 3 miesiące). Aby wierzyciele nie ponosili strat, można przedłużenie terminu uzależnić od podwyższenia stopy procentowej itp.

Odroczenie terminu płatności może, gdy powody po temu są słuszne, w przyszłości nastąpić także przy hipotekach, które powstały po wybuchu wojny. Dla długów z kapitału można termin odroczyć kilkakrotnie, dla procentów tylko raz.

Sprzedaż przymusowa na wniosek dłużnika odłożona być może do 6 miesięcy, choćby ustalenie dalszego terminu płatniczego nie było dopuszczone. Odroczenie sprzedaży może nastąpić kilkakrotnie, lecz nie dłużej, gdy dłużnik za 2 lata zalega z procentami.

Inne rozporządzenie zaprowadza ułatwienia dla wojaków, powracających z pola, chroniąc ich przed zbyt radykalnem atakowaniem ze strony wierzycieli. Na wniosek dłużnika może nastąpić odroczenie terminu płatności do 6 miesięcy. Przymusową sprzedaż można odsunąć na 6 miesięcy, i to kilkakrotnie, gdy położenie finansowe dłużnika wskutek udziału we wojnie się pogorszyło.

ROSYA.

— (Ze skandalicznej sprawy Suchomlinowa.) Oskarżony przez Suchomlinowa o roztrwonienie pieniędzy skarbowych i wstrzymanie przez to produkcyi amunicyjnej, generał Kuźmin-Karawojew, szef administracyi artyleryi rosyjskiej i amunicyi został z więzienia wypuszczony i na rozkaz cara przydzielony do rady wojennej. Okazło się w ciągu śledztwa przeciwko Suchomlinowowi, że pragnął on zwalić całą winę na Karawojewa, którego zupełnie niewinnie osadzono we więzieniu. Suchomlinow przywłaszczył sobie z pieniędzy, przeznaczonych na produkcyę amunicyi, 320 milionów rubli.

ANGLIA.

— (Po śmierci Kitchenera.) W dniu 9 czerwca rozniosła się po Londynie wiadomość, że Kitchener został uratowany. Wiadomość ta była powtarzana z taką uporczywością, że nawet rząd otrzymał mnóstwo telegramów kongratulacyjnych. Na ręce króla angielskiego nadeszły telegramy kondolencyjne od króla włoskiego, króla belgijskiego, Poincarego, cara rosyjskiego i Wilsona. Briand i francuski minister wojny Roques przesłali telegramy na ręce Asquitha.

— (Okręt »Hamsphire« najechał na minę angielską?) »Giornale d'Italia« dowiaduje się rzekomo z dobrze poinformowanego źródła, że okręt, na którym jechał Kitchener do Rosyi, nie został storpedowany, lecz najechał na minę angielską. Pomiędzy Szkocyą a wyspami Orkney znajduje się usiane całe pole min morskich, z których musiała jedna podczas gwałtownej burzy zerwać się i zderzyć z okrętem. Panujący zmrok przyczynił się też niezawodnie do tego, że pływającej miny z daleka nie zauważono.

— (Japońskie statki wojenne w Anglii.) „Hamburger Fremdenblatt" donosi, że podróżni, którzy przybyli z Anglii do Bergen, opowiadają, że do Anglii przybyła większa eskadra flotyl japońskiej pod dowództwem admirała Akiyamy. W sobotę był Akiyama przyjęty wraz ze sztabem swoim na audyencyi u króla angielskiego. Rozchodzi się prawdopodobnie o okręty japońskie, które eskortowały wojsko rosyjskie w drodze do Francyi i Anglii. Anglicy rozpowszechniają wiadomość, że Japonia będzie uczestniczyła teraz zarówno w walkach morskich, jak i w walkach terytoryalnych.

GRECYA.

— (Demobilizacya Grecyi.) »Petit Journal« donosi z Aten: Rada ministrów pod przewodnictwem króla postanowiła stanowczo zarządzić ogólną demobilizacyę.

Zaproszenie do przedpłaty.

Zbliża się nowy kwartał, czas więc odnowić przedpłatę na gazetę. **Od 15-go do 25-go czerwca** przyjmują listowi wiejscy i wszystkie urzęda pocztowe przedpłatę. Prosimy dla tego korzystać z tej dogodności i zapisać sobie jak najprędzej

„Nowiny Raciborskie"

na nowy kwartał, aby nie doznać przerwy w otrzymywaniu gazety, gdyż każdy numer jest bardzo ciekawy i ważny. Prosimy również jednać nam nowych czytelników.

Abonament »**Nowin Raciborskich**« wynosi na cały kwartał 1 markę 20 fen., z przynoszeniem do domu 1 markę 44 fen.

Wydawnictwo »Nowin Raciborskich.«

Z bliska i z daleka.

— **Dokładka do renty wojennej za okaleczenie.** Inwalidom wojskowym przysługuje, prócz zwykłej renty wojennejź dokładka za okaleczenie (Verstümmelungszulage). Co do płatności tejże dokładki zachodzą jednak w licznych przypadkach mylne pojęcia, dla tego przytaczamy poniżej wypadki, w których dokładka ta jest płatną. A mianowicie:

1) W razie utraty jednej ręki, jednej nogi, mowy lub słuchu na oba uszy. 2) W razie okaleczenia ręki, ramiona, stopy lub nogi, jeżeli okaleczenie jest tak poważnem, uważać je można za równające się utracie. 3) W razie utraty wzroku na jedno oko, o ile inwalida nie dowidzi częściowo i na drugie oko. 4) Ciężkie nerwowe i inne niedomagania na zdrowiu, jeżeli pociągają za sobą konieczność stałej obcej opieki i obchodzenia się z chorym. 5) Choroby i zboczenia umysłowe.

Zwykła dokładka za okaleczenie wynosi 27 mk. miesięcznie. W przypadkach, wymienionych pod nr. 4 i 5 podwyższa się dokładka do 54 mk. miesięcznie, jeżeli zachodzi konieczność leczenia w zakładzie. Przy utracie poszczególnych palcy u ręki lub nogi zastrzega sobie władza wojskowa decyzyę co do przyznania dokładki za okaleczenie.

— **Cielęcina stanieje.** Centralny związek dla handlu bydłem zawezwał członków swych, ażeby obniżyli cenę za bydło jałowe o 10 do 20 marek na centnarze. Chodzi przedewszystkiem o to, ażeby przeciwdziałać chęci sprzedawania młodego bydła, na czem cierpi hodowla bydła. Centralny związek przypuszcza bowiem, że hodowcy się obecnie na wysokie ceny czemprzędzej wyzbywają się cieląt.

Racibórz. Izba karna skazała robotnika Pawła Kozika z Król. Wielopola, pow. rybnicki, za ucieczkę z więzienia i kradzieże z włamaniem na trzy lata więzienia.

Panewniki. Najprzew. ks. biskup Augustin przyjedzie do klasztoru OO. Misyonarzy w dniu 2 lipca. Przy tej sposobności będzie dostojnik kościelny udzielać w okolicy Sakramentu św. Bierzmowania. W dniu 2 lipca po południu około godziny ¼4 zostaną relikwie św. Ptolomeusza i Romana uroczyście umieszczone w osobnym ołtarzu.

Mikołów. (Porządek dni biskupich w dekanacie mikołowskim). Donosiliśmy już krótko, że Najprzew. ks. biskup Augustin przyjedzie do dekanatu mikołowskiego, gdzie udzielać będzie Sakramentu św. Bierzmowania. Plan dni biskupich, trwających od 1 do 10 lipca jest następujący: Ks. biskup wyjedzie z Wrocławia 1-go lipca o godzinie 2 minut 18 i będzie na dworcu w Tychach o godzinie 6 minut 13 wieczorem. Z dworca uda się ks. biskup powozem do kościoła tyskiego. W niedziele 2 lipca udzielać będzie dostojnik kościelny Sakramentu św. Bierzmowania w Tychach: o godz. 10 kazanie, a następnie procesya. Po południu o godz. 3 wyjedzie ks. biskup z Tychów samochodem do Panewnika, gdzie stanie o godzinie 3½. Po przywitaniach odbędzie się uroczyste umieszczenie św. relikwii w ołtarzu, następnie Bierzmowanie. W dniu 3 lipca (poniedziałek) Bierzmowanie w Pawniku, poczem po południu wyruszy ks. biskup wozem do Katowic, skąd pojedzie koleją do Chełmu. Następnego dnia, 4-go lipca, bierzmowanie w Chełmie ludzi z Chełmu 1200 i z Imielina 900, poczem wieczorem o godz. 6 wyjedzie ks. biskup do Lędzin. 5-go lipca Bierzmowanie w Lędzinach 1800 osób, a wieczorem o godz. 6-tej wyjazd do St. Bierunia. W czwartek 6-go lipca Bierzmowanie osób z Bierunia 200 i z Bojszów 700; wieczorem o godz. 6-tej wyjazd samochodem do Woszczyc, gdzie następnego dnia, w piątek, Bierzmowanie 1200 osób z Woszczyc, a o godzinie 2 po południu wyruszy ks. biskup do Mokrego, skąd po udzieleniu Sakramentu św. Bierzmowania wyjedzie tego samego dnia wieczorem do Mikołowa. W sobotę 8-go lipca i w niedzielę 9-go lipca Bierzmowanie w Mikołowie: po południu o godz. 3 wyjazd do Górnych Łazisk, gdzie katolicy miejscowi i z Okrzesza przyjmą Sakrament św. Bierzmowania. Po kolacyi wróci ks. biskup do Mikołowa. W dniu 10-go lipca Bierzmowanie w Mikołowie, a w południe o godz. 12 lub o 2 minut 40 stanie arcypasterz do podróży powrotnej.

Żory. Rzeźnicy, jak stwierdzono, miasto sprzedawać mięso miejscowej ludności, sprzedają je, a często nawet całe sztuki zabitego bydła, rzeźnikom z dalszych okolic. Oczywiście, że z powodu takiego postępowania rzeźników brak mięsa w mieście. Rzeźnicy natomiast wolą prowadzić taki handel, bo umniejszają sobie pracę, a nadto osięgają od rzeźników zamiejscowych wyższe ceny, często nawet ponad ceny maksymalne. Wobec tych praktyk rzeźnickich zamierza magistrat wydać rozporządzenie, które będzie zapotrzebowania mięsa odpowiednio regulować na korzyść mieszkańców.

Salzbruńskie

Martha-Quelle

Naturalna woda mineralna

Redaktor odpowiedzialny Józef Palędzki w Bytomiu. — Nakładem »Nowin. Raciborskich« w Raciborzu. — Drukiem »Katolika« sp. wydawn. z ogr. odp. w Bytomiu.

Bilanz

ACTIVA — vom 31. Dezember 1915. — PASSIVA

ℳ	₰		ℳ	₰
3	81	1. Barbestand		
16	80	2. Kostenvorschüsse		
631	15	3. Geschäftsanteile in der Bank Ludowy		
1 788	13	4. Debitoren		
169 503	09	5. Immobilien		
1	00	6. Mobilien		
30	00	7. Banken		
		8. Mitgliederguthaben der a) aktiven Mitglieder . . 5789,95		
		b) ausgeschied. „ . . 20,20	5 810	15
		9. Nicht abgehobene Dividende . .	3	15
		10. Reservefonds	1 247	51
		11. Specialreserve	549	05
		12. Erneuerungsfonds	16	41
		13. Creditoren: a) Hypotheken-Gläubiger 13000,00		
		b) Wechsel-Gläubiger . 31126,00		
		c) andere Gläubiger . 1158,00	162 284	00
		14. Immobilienreserve	2 524	23
461	02	15. Verlust		
172 434	50		172 434	50

Mitgliederzahl.

Auf das Jahr 1915 gingen über . . . . . 77 Mitglieder
Im Jahre 1915 schied aus . . . . . 1 Mitglied
Es gehen somit über auf das Jahr 1916 . . . 76 Mitglieder

Angaben gemäss § 139 Gen. Ges.

Die Geschäftsguthaben haben sich im Jahre 1915 vermindert um 538,50 M.

Die Haftsummen der Genossen haben sich um 50,00 M. vermindert.

Der Betrag der Haftsummen, für welche alle Genossen aufzukommen haben, beträgt 7400,00 M.

Ratibor, den 9. Juni 1916.

„Strzecha“
Spółka budowlana w Raciborzu.
eingetragene Genossenschaft mit beschränkter Haftpflicht.

Der Vorstand.
Cyryl Ratajski — P. Gatzka. — Roman Strzoda.

Co nasi wojacy - potrzebują - **w polu:**

Niemieckie
zegarki wojskowe
mrk. 8.—, 7.—, 10.— do 50.—
z świetlanym cyferblatem i bez.

Dalej
zegarki kieszonkowe i ścienne, regulatory, zegary na stół, budziki i t. d.

Franc. Breuer - Racibórz
zegarmistrz, złotnik i optyk.
Rok założenia 1842.

Oppler, dentystka
Racibórz, ulica Odrzańska 2
wykonuje
sztuczne zęby, plomby
po dawnych tanich cenach.
Mówi się po polsku.

Zdrowie jest największym skarbem!
Polecam wszelkie
artykuły potrzebne do leczenia chorych.
Dla rolników zaś polecam wszelkie leki, potrzebne w gospodarstwie dla bydła, koni krów, świń itp., gdyż mam własne laboratoryum.

O łaskawe poparcie prosi
Bernard Pilsch, drogerya ORŁA — Racibórz, Wielkie Przedmieście 31.
naprzeciw stolarni Pluschkego — Telefon 262.

Z dniem 1. września 1916
otwierają
Księża Misyonarze w Krakowie
swój
ZAKŁAD NAUKOWY
czyli Małe Seminaryum
Zgłosić się można już teraz pod adresem
DYREKCYA
Małego Seminaryum Ks. Misyonarzy
Kraków 9. — Nowa wieś.

Na podarki

polecam
zegarki kieszonkowe, łańcuszki, łańcuszki na szyję, krzyże itd.
Dalej:
regulatory, zegary ścienne, budziki, obrączki ślubne w rozmaitej wielkości po każdej cenie.
Zausznice, pierścionki, zegarki dla żołnierzy w polu z cyferblatem oświetlającym i bez.

Adolf Przegendza
Racibórz, Długa ulica.

Piękne napisy na Boże Ciało
polecają
„Nowiny Raciborskie“
Racibórz - Ratibor.

W moim składzie
zakupuje się dobrze i tanio zegarki kieszonkowe, zegary ścienne, regulatory, budziki, zausznice, obrączki ślubne i t. d.
Reperacye wykonuje się szybko i tanio we własnym warsztacie.

OSKAR DAWID, Racibórz, Odrzańska ul.

Chwała Serca Jezusowego

Książka modlitewna i śpiewnik dla wszystkich wiernych a szczególnie dla czcicieli Najświętszego Serca Jezusowego

Zebrał i ułożył
Ks. Meiser, proboszcz w Wojnowicach.

Książka ta ma być **podręcznikiem dla wiernego ludu naszego**, ażeby nabożeństwo do Najśw. Serca Jezusowego odprawiało się z prawdziwym pożytkiem dla duszy.

Zawiera ona oprócz dokładnej **nauki** o tem nabożeństwie i o wszystkich bractwach do Najśw. Serca Bożego, **najobfitszy wybór modlitew**, szczególnie **odpustowych**, do Serca Jezusowego, 8 nabożeństwa do **Mszy św.**, 5 nabożeństw do **Komunii św.**, 7 Drogi krzyżowe, 2 nowenny i t. d.

W dodatku umieszczono nabożeństwo do **Najśw. P. Maryi** (wraz z modlitwami dla Kongregacyi Maryańskich), do **Ducha św.**, do św. Józefa i św. Alojzego i t. d.

W drugiej części znajduje się oprócz 35 pieśni do N. Serca Jezusowego, przeszło **400 pieśni** kościelnych na Górnym Śląsku używanych.

Nabyć można książkę tę w rozmaitych oprawach i to **w księgarniach**, lub wprost z

Wydawnictwa dzieł katolickich Reinharda Meyera w Raciborzu.

Również poleca się książkę do nabożeństwa ks. Skowronka **„Droga do nieba“**, w różnych wydaniach i oprawach, która tak samo jest do nabycia w księgarniach lub też wprost z powyżej wymienionego wydawnictwa.

KSIĄŻECZKI MODLITEWNE
TAJEMNICE ROZANCA SW.
DALEJ
.. KSIĄZKI ..
.. POWIESCIOWE
BIBLIOTEKA KATOLICKA
POLECAJĄ
NOWINY RACIBORSKIE
RACIBORZ -:- RATIBOR

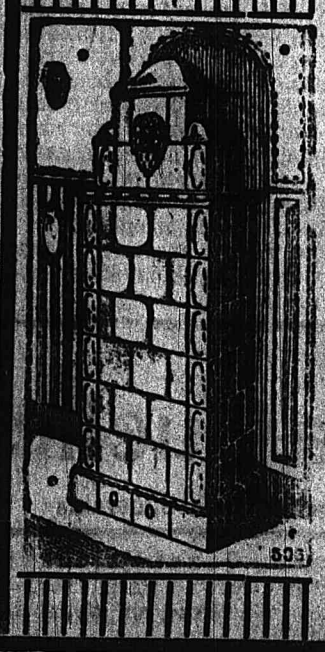

Gdzie kupuje się obecnie podczas wojny najtańsze i najlepsze
piece kachlane?

A. Preiss

fabryki pieców kachlanych,
budowa pieców, towarzystwo komandytowe
Ostróg-Racibórz, Rudzka ulica 14,
Bytom-Rozbark, ul. Siemianowicka.
Wykonanie po jak najniższych cenach.
Przestawienie i budowa nowych pieców kachlanych wszelkiego rodzaju.
Wielki skład pieców wszelkiego rodzaju, materyałów żelaznych do pieców i szamotek (także dla piekarzy).

ADOLF BADRIAN - RACIBORZ

SPECYALNOSC:
WYPRAWY SLUBNE
tylko w dobrych towarach.
Stałe ceny, dla tego rzetelna usługa.

Poleca:
Wielki zapas **sukienek dla dzieci** w katunach, muślinach, sukiennych :: Rozmaite **chusty na głowę**, kaszmirowe, jedwabne, szenilowe. :: **Jedwabie** na suknie i fartuchy, **aksamity, plusze.**
Wszelkie **towary płócienne, poszwy**, garniturowe **poszwy**, garniturowe **wsypy. jedwabie, adamaszki, ręczniki, okrycia na stoły, kołdry**
i t. d. i t. d.

GOŚĆ ŚWIĄTECZNY.

Bezpłatny dodatek.

Na uroczystość Św. Trójcy.

LEKCYA

z listu do Rzymian rozdział XI, wiersz 33—36.

O głębokości bogactw, mądrości i wiadomości Bożej! Jako są nieograniczone sądy Jego, i niedościgłe drogi Jego? Bo któż poznał umysł Pański? Albo kto był rajcą Jego? Albo kto Mu pierwej dał a będzie mu oddano? Albowiem z Niego i przezeń i w Nim jest wszystko. Jemu chwała na wieki, Amen.

EWANGELIA

u św. Mateusza rozdział XXVIII, wiersz 18—20.

Onego czasu rzekł Jezus do Swych uczniów: Dana mi jest wszelka władza na niebie i na ziemi. Idąc tedy, nauczajcie wszystkie narody, chrzcąc je w imię Ojca, i Syna, i Ducha świętego, nauczając je chować wszystko, com wam kolwiek przykazał; a oto Ja jestem z wami po wszystkie dni aż do skończenia świata.

NAUKA.

Zamiast własnego nieudolnegn objaśnienia o tajemnicy Trójcy św., kładę tu dwa ustępy z nabożeństw przez Kościół św. przepisanych, które zawierają dostateczny wykład tej największej tajemnicy Wiary naszej świętej. Pierwszy z nich wyjęty jest z wyznania wiary św. Atanazego, (żył św. Atanazy temu lat 1600), które znajdują się w niedzielnych pacierzach kapłańskich, a brzmi tak: „Ktokolwiek chce być zbawionym, przedewszystkiem potrzeba, żeby trzymał się Wiary katolickiej, której jeśliby kto całej i nienaruszonej nie zachował, ten bezwątpienia na wieki zginie. Wiara zaś katolicka ta jest: że jednego Boga w Trójcy, a Trójcę w jedności wyznajemy; rozróżniając osoby, a nie rozróżniając ani nie rozdzielając istoty. Inna albowiem jest Osoba Ojca, inna Syna, inna Ducha Świętego. Ale Ojca i Syna i Ducha Świętego jest jedno Bóstwo, jednaka chwała, spólny i wieczny Majestat. Jaki Ojciec, taki też i Syn, taki i Duch Święty. Niestworzony Ojciec, niestworzony Syn i niestworzony Duch Święty. Niezmierzony Ojciec, niezmierzony Syn, niezmierzony Duch Święty. Przedwieczny Ojciec, przedwieczny Syn, przedwieczny Duch Święty. A jednak nie trzej przedwieczni, ale jeden Przedwieczny; jako też nie trzej niestworzeni i nie trzej niezmierzeni, ale jeden Niestworzony i jeden Niezmierzony. Podobnież wszechmogący Ojciec, wszechmogący Syn, wszechmogący Duch Święty; a przecież nie trzej wszechmogący, ale jeden Wszechmogący. Takoż Bóg Ojciec, Bóg Syn, Bóg Duch Święty; a jednak nie trzy Bogi, ale jeden jest Bóg. Takoż Panem Ojciec, Panem Syn, Panem Duch Święty; a jednak nie trzej panowie, ale jeden jest Pan. Bo jak każdą z poszczególna Osobę za Boga i Pana uznawać prawda chrześciańska nas zmusza, tak też mówić o trzech Bogach lub Panach Wiara katolicka nie pozwala. Ojciec od nikogo nie jest uczyniony, ani stworzony, ani zrodzony. Syn od Ojca jednego jest, nie uczyniony, ani stworzony, ale zrodzony. Duch Święty od Ojca i Syna, nie uczyniony, ani stworzony, ani zrodzony, ale pochodzący. Jeden zatem Ojciec, nie trzej Ojcowie, jeden Syn, nie trzej Synowie, jeden Duch Święty, nie trzy Duchy Święte. A w tej Trójcy nic nie jest pierwsze, albo pośledniejsze, nic większe, albo mniejsze, ale trzy Osoby ze wszystkiem są sobie spółwieczne i równe, tak, iż we wszystkiem, jak się już wyżej powiedziało, jedność w Trójcy, a Trójcę w jedności uważać potrzeba. Ktokolwiek więc chce być zbawionym, niech tak o Trójcy św. rozumie."

Drugi ustęp jest w Prefacyi, którą prawie w każdej mszy św. niedzielnej powtarzamy: „Panie Święty, Ojcze wszechmogący, wiekuisty Boże, który z jednorodzonym Synem Twoim i z Duchem Swiętym jednym jesteś Bogiem, jednym jesteś Panem, nie w pojedyńczości jednej osoby, lecz w Trójcy jednej Istoty. Bo cokolwiek o chwale Twojej z objawienia Twojego wierzymy, to też o Synu Twoim, to o Duchu Świętym bez wszelkiego rozróżniania rozumiemy; tak, iż wyznając prawdziwe i przedwieczne Bóstwo, uwielbiamy też w Osobach odrębność i w istocie jedność, a w Majestacie równość. Którą chwalą Aniołowie i Archaniołowie, Cherubini też i Serafini którzy nie przestają jednym głosem wołać: Święty, Święty, Święty, Pan Bóg zastępów, pełne są nieba i ziemia Majestatu Chwały Jego! Hosanna na wysokościach!"

Poleca Pan Jezus Apostołom wszystkie narody nauczać i chrzcić; z tego widać, że jak znajomość wiary i samaż wiara, tak i Chrzest św. jest do zbawienia koniecznie potrzebny. Wyraźniej jeszcze mówi to Pan Jezus do Nikodema: „Zaprawdę, zaprawdę powiadam ci, jeśli się kto nie odrodzi z wody i Ducha Świętego, nie może wnijść do Królestwa Bożego." Z tego powodu Kościół św. kierowany Duchem św. rozporządził, żeby dzieci chrzczono jak najwcześniej po ich narodzeniu; bo dzieci umierające bez Chrztu św. nie idą wprawdzie do piekła, na które bynajmniej żadnym osobistym grzechem nie zasłużyły, ale i do oglądania Boga dla grzechu pierworodnego przenigdy nie przyjdą; i słusznie mawiają ludzie o takich, co zawinili, że dziecko czy to w żywocie matki, czy też po narodzeniu umiera bez Chrztu św., iż stracili duszę Panu Jezusowi. Nie godzi się więc zwlekać z Chrztem św. dlatego, żeby doczekać się przybycia zacniejszych rodziców chrzestnych lub dla innych podobnych przyczyn. Owszem jeżeli dziecko jest słabe i zachodzi obawa, czy mu nie zaszkodzi może przeprawa do kościoła, to nietylko wolno, ale nawet należy udzielić mu Chrztu z wody, bez ceremonii, których dopełni w takim razie ksiądz, gdy

jak dziecko będzie można bez obawy zawieść do kościoła. Żeby Chrzest taki był ważny, potrzeba, aby ten, który chrzci, miał szczerą wolę dać dziecku to, co Kościół św. przez Chrzest św. dać mu zamierza, i żeby w tym zamiarze czystą, zwyczajną, bez przymieszki wodą polewał trzykrotnie głowę dziecka i równocześnie (koniecznie potrzeba równocześnie) mówił: „N. (imię dziecka) ja ciebie chrzczę w imię Ojca i Syna i Ducha Świętego Amen." Z tych słów żadnego zmienić, ani opuścić nie wolno; również potrzeba uważać na to, żeby woda rzeczywiście dotykała się ciała dziecka, czyli skóry, a nie spłynęła np. po włoskach tylko. Chrztu z wody może udzielić każdy człowiek, byle wiedział, jak sobie postąpić; jednak pierwszeństwo powinien mieć ksiądz; jeżeli księdza niema, to powinien chrzcić raczej mężczyzna niż kobieta, a tylko w ostatniej potrzebie rodzony ojciec lub matka, bo między chrzczącym a rodzicami dziecka wytwarza się powinowactwo duchowne.

„Oto ja jestem z wami po wszystkie dni, aż do skończenia świata." Obietnicy tej dotrzymuje nam Pan Jezus wielorakim sposobem, mianowicie jest z nami: 1) w Przenajświętszym Sakramencie, w którym chce być pokarmem i pociechą naszą, oraz ofiarą za nas, ale też chce odbierać od nas cześć powinną; 2) jako Głowa Kościoła, w którym za sprawą Ducha Świętego przez Apostołów i następców ich, t. j. Biskupów i kapłanów, naucza nas chować wszystko, co im kolwiek przykazał"; 3) jest Pan Jezus z nami, ilekroć i gdziekolwiek nas choćby dwóch lub trzech jest zgromadzonych w Imię Jego; 4) nawiedza nas przez najmniejszych swoich. Najmniejszym jest, ktokolwiek w oczach twoich nie wiele znaczy i na żadne prawie nie zasługuje względy, albo nudzi ciebie, np. swoją niezdarnością, natręctwem, brakiem ogłady, albo niecierpliwi swojemi pretensyami, przywarami lub grubiaństwem; a jednak cokolwiek jemu powiedziałeś lub uczyniłeś, toś Panu Jezusowi uczynił i powiedział; ulitowałeś się i poratowałeś potrzebującego pomocy, rady, albo pociechy, Panu Jezusowi to uczyniłeś; 5) mówi Paweł św. o łasce poświęcającej: „żyję, już nie ja, ale żyje we mnie Chrystus"; jest tedy Pan Jezus z nami, ale i w nas przez łaskę poświęcającą. Tu możemy Pana Jezusa karmić tym pokarmem Jemu właściwym, t. j. spełnianiem woli Ojca niebieskiego; ale tu możemy też „krzyżujący sami Syna Bożego i na pośmiewisko mający" naśladować złości żydowskiej, kiedy przez grzech śmiertelny pozbawiamy Go życia, którem żył w sercach naszych; a przez powszednie grzechy ponawiamy to wszystko, co uczyniono Jemu przed ukrzyżowaniem.

ŚWIĘCENIE WODY.

Święcenie wody sięga czasów apostolskich. Św. Paweł nakazuje to, kiedy mówi: „Wszelkie stworzenie poświęcone bywa przez słowo Boże i przez modlitwę."

Zwyczaj błogosławienia wody sięga najdawniejszych czasów. Wiąże się on ze zwyczajem pierwszych chrześcian, którzy myli ręce i twarz wodą święconą przed wejściem do kościoła. Dzisiaj poświęcenie i pokropienie wodą święconą przypomina nam nasz upadek a zarazem i odkupienie.

Właściwością wody jest, że obmywa. Lecz żeby wskazać, że tę czystość duszy, tę świętobliwość mamy zachować, Kościół, święcąc wodę, łączy ją z solą, która jest symbolem zachowania. Poleca zatem swoim sługom, aby te dwa żywioły mieszali razem, usuwali z pod władzy czarta, a czynili je pożytecznymi dla człowieka, powołując je przez swoje błogosławieństwo do pierwotnego tych żywiołów przeznaczenia. Dlatego więc kapłan wodę i sól egzorcyzmuje.

Egzorcyzmować znaczy zabliźnać, rozkazywać. Wyrazu tego ci mogą tylko używać, którzy przemawiają w imieniu Boga. W języku kościelnym „egzorcyzmować" znaczy zaklinać czarta, wypędzać go, zabronić mu szkodzić. Egzorcyzmowanie wody i soli znaczy, że kapłan rozkazuje czartowi, w imieniu Boga i przez zasługi Jezusa Chrystusa, zostawić wolność tym dwóm tworom i nie używać ich więcej w celach szkodliwych, lecz zostawić tak, aby były pożyteczne ludziom dla ich zbawienia.

Takie jest znaczenie egzorcyzmów, wykonywanych nad stworzeniami nieżyjącemi. Mowa stosuje się do nich, ale rozkazy odnoszą się do czarta, podobnie jak przekleństwo Boże, po upadku pierwszych rodziców, spadło na czarta, chociaż Bóg mówił tylko do węża. Że stworzenia zostały zepsute, że czart wywiera na nich wpływ, że potrzebują być poświęconemi, to jest artykułem wiary katolickiej.

Poświęcenie wody odbywa się w sposób następujący:

Przedewszystkiem kapłan wzywa pomocy Boga. Odmawia modlitwy nad naczyniem, zawierającem sól. Egzorcyzmuje ten żywioł: „Niech duch nieczysty uchodzi, niech jego złość i chytrość znikną ze wszystkich miejsc, gdzie tylko będziesz rozsypaną, a to w imię Tego, który przyjdzie sądzić żywych i umarłych i świat cały." Następnie błaga Pana Boga, aby pobłogosławił sól, wyzwoloną od szkodliwego wpływu czarta.

Poświęciwszy sól, kapłan wyciąga rękę i zwracając się do wody, błogosławi ją i prosi Pana Boga, aby woda ta była czystą i świętą, zdolną niszczyć potęgę wroga zbawienia. Następnie odmawia modlitwy, czyniąc kilkakroć znak krzyża świętego, przypominając, że jedynie przez zasługi Jezusa Chrystusa czart traci swą władzę, a stworzenia przestają być szkodliwemi.

Bierze sól prawą ręką i wpuszczając ją w wodę, robi krzyż, przyczem wymawia słowa: „Niech się sól zmiesza z wodą w imię Ojca, Syna i Ducha świętego."

Potem następuje piękna modlitwa, w której kapłan błaga Boga w imieniu Kościoła, aby wodzie święconej nadał wszelką moc, wyrażoną w modlitwach poprzedzających: „O Boże, sprawco potęgi niezwyciężonej i Królu mocarstwa niczem niezachwianego, który zawsze tryumfujesz z chwałą, który obalasz złość, błagamy Cię jak najpokorniej, abyś wejrzał na tę wodę z solą, abyś podniósł jej moc i poświęcił ją rosą łaski Twojej, iżby za wezwaniem świętego imienia Twego wszelka napaść ducha nieczystego ustępowała z miejsc, które nią pokropione będą itp."

Prośby te przedstawiają pięć skutków wody święconej:

1. Woda święcona wypędza czarta z miejsc przez niego napastowanych, a następnie przyczynia się do ustania złego, którego on jest sprawcą.

2. Oddala go od nas i z tych miejsc, które zamieszkujemy i od tego, co służy do naszego użytku.

3. Leczy choroby.

4. Wyjednywa nam w każdej okoliczności pomoc Ducha św., tak co do duszy, jak i co do ciała.

5. Oddala grzechy powszednie.

O skutkach tych niepodobna wątpić. Trzebaby wienczas odmówić wiary historyi kościelnej od pierwszej aż do ostatniej stronicy. Trzebaby obwiniać Kościół o zabobon i błąd. Uważać dalej za nieprawdomównych ludzi takich, którzy jaśnieli jako gwiazdy, jako to: Tertulian, Orygenes, św. św. Augustyn, Jan Złotousty, Hieronim, Grzegorz i Bernard.

Nic dziwnego przeto, że Kościół kropi wodą święconą stworzenia, a nawet umarłych, a to, aby obudzić w nas uczucia skruchy, miłości, pobożności, a przez to skłonić do niesienia im pomocy.

Wierni przeto praktykę wody święconej cenić powinni. Nietylko mają obowiązek praktykować i używać wody święconej w kościele, ale nadto brać ją z sobą do domu, tam ją przechowywać troskliwie.

Zastanawiajmy się, jaką potęgę i siłę ma wodą święcona nad złością szatana! Nietylko rano i wieczór żegnajmy się wodą święconą, będącą w kropielnicach naszych domowych, lecz często w ciągu dnia, a to dlatego, aby oddalić od siebie ciemności, ratować się potęgą krzyża, uczynionego na osobie naszej wodą święconą!

Lecz zdarza się niestety, że niektórzy nawet nie pamiętają, iż w przedsionku kościoła jest umieszczoną kropielnica i wchodząc do świątyni, nie żegnają się wodą święconą. Również nie wszyscy żegnają się, kiedy kapłan zgromadzonych na nabożeństwo przed uroczystą Mszą św. kropi wodą święconą. Opieszałość to wielce karygodna!

Uroczyste pokropienie wodą święconą, czyli tak zwana „aspersya" odbywa się w sposób nader zwykły. Intonuje kapłan wiersz psalmu 50: „Pokropisz mnie Panie", a chór śpiewa dalej: „Hyzopem a będę oczyszczony, obmyjesz mnie, a będę nad śnieg wybielony." Kapłan klęcząc na pierwszym stopniu, kropi ołtarz w środku od strony Epistoły i od strony Ewangelii, następnie kropi obecnych. Za powrotem do ołtarza, błaga Boga, aby świętemu zgromadzeniu udzielił skutków, przywiązanych do święconej wody.

Modlitwa to, która przeżyła tyle wieków, która przechodziła przez usta tylu świętych kapłanów i biskupów, która brzmiała w uszach tylu świętych, która przypomina nam potęgę opiekuńczych aniołów, cuda ich miłości, zacząwszy od Abrahama, która przypomina wszystko, czego trzeba do napełnienia serca ufnością, weselem i pobożnością.

W czasie wielkanocnym, to jest w czasie rozciągającym się od Wielkiejnocy do św. Trójcy następuje pewna zmiana w śpiewie przy aspersyi. Mianowicie zamiast „Asperges me" („Pokropisz mnie Panie") śpiewa się: „Vidi aquam" („Widziałem wodę, wypływającą z prawego boku świątyni itd.")

Dla objaśnienia dodamy jeszcze słów kilka o tych dwóch pieśniach, śpiewanych podczas pokropienia wodą święconą.

Pierwszy wiersz: „Pokropisz mnie Panie" Kościół wybrał dla trzech przyczyn. Najpierw, że liście hyzopu, który jest drobnym krzewem, łatwo zatrzymują w sobie krople wody; powtóre, że ma hyzop własność leczniczą oczyszczania, co czyni go godłem oczyszczenia duszy i ciała za pomocą święconej wody i po trzecie, że w Starym Zakonie do kropienia drzwi domów krwią wielkanocnego baranka, tudzież do kropienia trędowatych używano hyzopu.

Drugi, odmienny wiersz w czasie wielkanocnym: „Widziałem wodę itd.", wskazuje, że Kościół zajęty chrztem, którego udzielano w przeddzień Wielkanocy, wybrał te słowa, aby przypomnieć je swoim działkom. Tą świątynią, otwartą z prawego boku, jest Zbawiciel, z którego boku otwartego płynęły krew i woda, godło Sakramentu odrodzenia. X. N.

LOBNI.

Gdy Chrystus chodził ze słowami zbawienia, zbliżył się raz do Niego mąż, uczony w piśmie imieniem Lobni.

— Mistrzu, — przemówił — głosisz naukę nową, a mięnisz ją nauką żywota. Jeżeli tak jest w istocie, to i ja radbym ją posiąść. A nie należę do pospólstwa o głowach tępych, ani do grzeszników o sercach twardych. Wiem, że naukę zdobywa się trudem i mozołem. Gotów też jestem największe nawet podjąć trudy, aby ją zdobyć. Sądzę wszakże, iż uznasz mój umysł za dostatecznie już ukształcony; całą bowiem młodość i wiele lat dojrzałych poświęciłem nauce i nie znajdziesz księgi świętej której nie zgłębiłem.

— Synu — rzecze na to Chrystus — mądrość, którą ja głoszę, nie z ksiąg jest wzięta. Jeśli więc chcesz pójść za mną, nie wymieniaj ksiąg, które czytałeś, jeno powiedz mi, czego nauczyło cię życie. A przedewszystkiem powiedz, żali*) umiesz miłować, bo miłość jest pierwszem i najważniejszem z przykazań mego zakonu.

— Miłuję ojca i matkę — spowiadał się Lobni — miłuję żonę i syna i córkę; miłuję gród Syonu**) święty, a nadewszystko miłuję Pana, który sprawuje rządy w Izraelu.

— Tak być powinno — przyznał Jezus. — Ale czy umiesz miłować również tych, którzy są tobie solą w oku? Tych także, co przeciwko Syonowi zbrodniczą podnoszą rękę, a nawet Ojcu mojemu w niebiesiech nie wahają się bluźnić?

Słysząc to, Lobni, opuścił głowę. Długo rozrząsał serce swoje w głębi, aż nakoniec, przejrzawszy najtajniejsze jego skrytki, wyznał:

— Nie umiem, Mistrzu!

— Tedy idź — zwrócił się do niego Zbawiciel. — Wymóż na sobie, byś miłował wrogi twoje i grzeszników i wszystkich, przeciwko którym wzburzałyby się myśli twoje. Gdy posiędziesz taką doskonałą miłość, powróć do mnie.

I oto po pewnym czasie Lobni znowu stanął przed obliczem Chrystusa.

— Nauczycielu, — chwalił się — teraz chyba już mnie przyjmiesz; posiadłem naukę miłowania złych równie, jak dobrych.

— A umiesz cierpieć? — zapytał Syn Bożu.

We wzroku Lobniego zabłysło zdziwienie.

— Jako żywo, Panie, — były jego słowa — nawiedzenie chorób i rany w boju nabyte mam za sobą, a nie słyszał nikt skargi z ust moich, gdym niemoc i ból pokonywać musiał.

Przerwał mu smutnie Chrystus:

— Wezwij Boga w pomoc. Czekają cię męczarnie stokroć dolegliwsze; będzie od nich szarpana dusza twoja, Lobni. Co najmilsze, będzie ci odjęte. Zdołaszli znieść to?

Jak osłupiały stanął przychodzień pod wpływem tych słów. A gdy ocknął się, nie było już Pana przy nim.

*) żali = czy. — **) Syon = góra, na której wznosił się zamek w Jeozolimie; gród Syonu = Jeroozolimia.

Jakoż spadły owe zapowiedziane ciosy. W ciągu dni kilku pogrzebał Lobni ojca i matkę; potem umarła żona od ukąszenia węża; potem Herodowi siepacze zasiekli mu syna pierworodnego; nakoniec zaś córka, oko w głowie ojca, z tęsknoty ku bratu zachorzała tak ciężko, iż godziny jej zdały się być policzone.

Zaledwie z trudem oderwano Lobniego od zwłok rodzicielskich; po zgonie małżonki przez tydzień nie tknął jadła ni napoju; łez powstrzymać nie mógł, wpatrując się w lice zabitego syna. Ale kiedy ostatnie dziecko, Michol młodociana, podcięła choroba, zabrakło już nieszczęśliwemu ojcu łez i jęków. Przy łożu jej, jak przykuty, siedząc, żanosił jeno modły ciche, bez płaczu, bez złorzeczeń.

Gdy tedy czuwał tak przy pałającej gorączką i ciężko rzężącej Michol, zdało mu się pewnej nocy, jakoby przez otwarte wierzeje*) błysk przemknął raz i drugi, a potem zatrzymał się złocistą smugą na tle czarnej głębi. Jaśniejący w głębi zarys coraz silniej odrywał się od ciemności; mglisty zrazu, przybierał wyraźnie kształty ludzkiej postaci. Z bladej, złotawą aureolą**) okolonej twarzy wyzierało ku znękanemu dwoje oczu pełnych miłosierdzia, usta zaś zjawiska rozwierały się, jakby przemówić pragnęły.

Lobni przypadł do stóp tajemniczego przybysza: to Chrysts stanął w progu.

Rękę złożywszy na głowie Lobniego, pocieszał go litościwie:

— Błogosławieni smutni, — prawił — albowiem im będzie zgotowane wesele.

— Panie — ze łzami wynurzał się nieszczęśliwy — gorzką jest nauką cierpienie, ale ją posiadłem.

— A umiesz przebaczać? — Mistrz mu przerwał.

I nie czekając odpowiedzi, mówił dalej:

— Słuchaj: w domu naprzeciwko pasuje się***) ze śmiercią, podobnie jak Michol, mąż pewien. Zostaw córkę, a udaj się do niego. Kubek wody, podany twoją ręką, wróci choremu siły.

— Lecz moja Michol!...

— Bóg nad nią czuwać będzie pod ten czas, a Jemu winieneś ufać.

— Niechże wiem przynajmniej, kto jest mąż ów, jeśli gwoli jemu opuścić mam ją, jedyną pociechę....

Wpijając w Lobniego gwiazdy Swych oczu, z dziwną powagą w głosie, wyrzekł Chrystus:

— To zabójca twego syna!

Lobni zachwiał się, jak pod uderzeniem obucha, widzenie zaś rozpłynęło się w mgle i nocy.

Straszna walka zawrzała w duszy ojcowskiej. Poczucie krzywdy niezmierzonej i ból nieukojony po stracie syna przykuwały Lobniemu stopy do ziemi, gdy równocześnie wypychał go z izby głos, który przed chwilą dźwięczał tuż przy nim, teraz zaś w głębi powtarzał coraz donośniej: Przebacz!

A kiedy Lobni drżącą ręką podawał napój ożywczy Herodowemu siepaczowi, ktoś nagle dotknął mu ramienia. Obejrzawszy się, ujrzał Lobni Chrystusa znowu przed sobą i usłyszał głos Jego, mówiący:

— Pokój z tobą! Iżeś nie szukał pomsty, niechże przebaczenie ono uzdrowi ci córkę!

Słowa Zbawiciela spełniły się, jak wszystko, co wyrzekł kiedykolwiek. Wróciła Michol do życia. Lobni zaś przyjęty został do grona wyznawców.*)

*) Drzwi. — **) Krąg świetlany. — ***) Walczy

*) Wyznawcy Pana Chrystusa.

TO I OWO.

KRUCYFIKS W TRYBUNALE LUBELSKIM.

(Z podań ludowych.)

Była wdowa szczupłego mienia, uciśniona procederem przez jakiegoś magnata. Jej sprawa była jak bursztyn czysta, ale magnat, zobowiązawszy wszystkich członków Trybunału, zyskał dekret wbrew prawu i sumieniu. Gdy go ogłoszono, nieszczęśliwa wdowa wyrzekła na cały głos w izbie:

— Żeby mnie sądzili dyabli, sprawiedliwszy byłby dekret!

A że sumienie kłuło nieco deputatów, na rok jej nie pozwano i wszyscy udali, jakoby nie słyszeli, z czem się odezwała. I że to było pod koniec sesyi, porozjeżdżali się marszałek i deputaci, tak duchowni, jako i świeccy; została się tylko kancelarya i pisarze trybunalscy.

Aż tu zajeżdża przed Trybunał mnóstwo karet, wysiadają jacyś panowie — jedni w kontuszach, drudzy w frokietach, z rogami na głowach i ogonami, które się z pod sukien dobywały. I zaczynają iść po schodach, a przyszedłszy do sali trybunalskiej, zajmują krzesła: jeden marszałka, drugi prezydenta, inni deputatów. Pomiarkowali się pisarze i kancelarya, że to byli dyabli, i w wielkim strachu przy stołach swoich siedząc, czekali, co z tego będzie.

Wtem dyabeł, co marszałkował, kazał wprowadzić sprawę tejże wdowy. Przystąpiło do kratek dwóch dyabłów jurystów: jeden pro, drugi contra stawał, ale z dziwnym dowcipem i z wielką praw naszych znajomością. Po krótkim ustępie, dyabeł przywołał pisarza województwa wołyńskiego (bo ten interes był z Wołynia), ale prawdziwego pisarza, nie dyabła, kazał mu siąść za stołem i wziąć pióro. Zbliżył się pisarz, półumarły z bojaźni, i przymrużając oczy, zaczął pisać dekret, jaki mu dyktowano. Dekret był zupełnie na stronę uciśnionej wdowy, a Pan Jezus na taką zgrozę, że dyabli byli sprawiedliwsi niż Trybunał. Przenajświętszą Krwią Jego wykupiony, i w którym tylu kapłanów zasiadało, zasmuconą twarz odwrócił i swego oblicza nie pokaże (jako miał o tem objawienie świętobliwy jeden Bazylianin lubelski), aż naród się pozbędzie zaprzedajności w sądach, świętokupstwa w księżach i pieniactwa w szlachcie.

Ów dekret dyabli podpisali (a zamiast podpisów, były wypalone łapki różnego kształtu), i położywszy go na kobiercu, który pokrywał stół trybunalski, zniknęli. Następnej sesyi Trybunał znalazł dyabelski dekret, gdzie był położony, bo rozumie się, że nikt z kancelaryi ruszyć go nie śmiał. Złożono go w archiwach, a że akta nikomu nie są wzbronione, kto zechce, może go odczytać.

Zwodnicze są tu zdania, choć pozór ich łudzi,
Że bogactwo jest szczęściem narodów i ludzi,
Zaprzeczają im ludów i krajów dowody:
Niemasz cnót bez mierności, a bez cnót swobody.

Kajetan Koźmin.